

**W związku z meczem z Atletico Madryt, dyrektor sportowy Romy, Monchi, udzielał w zeszłym tygodniu wywiadów dla hiszpańskich mediów. Odpowiadał między innymi na pytania *El Pais*.**

**Chciały ciebie Manchester United i PSG. Dlaczego wybrałeś Romę?**

- Bowiem pozwoliła mi na dalsze bycie Monchim, pracować tak jak zawsze to robiłem. Byłem przekonany co do tego i czas oddał mi rację, że Roma mogła się na to zgodzić. To było kluczowe. Nie interesowały mnie pieniądze, ani nazwa klubu i nie popełniłem błędu.

**Mówiło się też o Barcelonie...**

- W Hiszpanii nie miałem z nikim bezpośredniego kontaktu, tak jak z innymi europejskimi klubami.

**We Włoszech jasnym jest jaki typem drużyn są Juve i Napoli, ale Romie nie udało się nadać własnej tożsamości. Co trzeba zrobić?**

- Na poziomie sportowym jestem bilardzistą: lubię zwycięski zespół, który zmierzy się z każdym meczem z mentalnością, aby go wygrać. Jednak kluczowe jest, aby każdy zespół był odbiciem swoich kibiców. Kibice będą zawsze tutaj, u twojego boku. Jeśli potrafisz zbudować zespół, w którym mogą siebie zobaczyć, masz większe szanse na sukces. Kibice Romy są bardzo ambitni: zawsze celują w sukces.

**Ambicje są zawsze wysokie na początku sezonu, ale Roma nie wygrała nic poważnego w ostatnich 20 latach. Jaki jest tego powód?**

- Roma wygrała w 2001 roku. Niezbędnym jest równowaga, aby dać czas na projekt. Jeśli dziś jest białe, a jutro jest czarne, ciężko jest obrać właściwą drogę. Roma musi znaleźć swoją szarość. Gdy jest równowaga, sukces jest większy.

**Kibice zawsze lamentowali, że Roma sprzedaje swoje gwiazdy. Twój model pracy bazuje na tym po części...**

- Nie sądzę, że musimy się bać sprzedaży dobrych graczy. Problemem byłoby niekupowanie piłkarzy. Roma musi być bardziej stabilna, jednak przechodząc przez przekonanie, że nie ma nic złego w sprzedawaniu.

**Ile osób z twojego sztabu poszło za tobą do Rzymu?**

- Zero. W kontrakcie nie mogłem ze sobą nikogo zabrać, ale są dwa sposoby na zmierzenie się ze zmianą i ja wybrałem ten, który myślałem, że jest szybszy. Jeśli znajdujesz się sam w nieznanym środowisku, wówczas szybciej się aklimatyzujesz.

**Do twojego sztabu dołączył Totti...**

- Tak, Francesco pomaga mi bardzo z dnia na dzień. Nie mogłem mieć lepszego mistrza, aby poznać Romę, ale miło mnie zaskoczył w zaangażowaniu i w szybkiej adaptacji. Ma wielkie pragnienie uczenia się nowej roli po 27 latach w roli piłkarza.

**Nikt nie wiedział czy Totti zostanie czy odejdzie. Pozostawał długo na ławce i napięcie było wysokie. Ty przyszedłeś i rozwiązałeś sytuację..**

- Miałem z nim rozmowę, w której powiedziałem, że za półtorej godziny udam się na konferencję prasową i że prawdopodobnie nie spodoba się mu to, co powiem. Jednak zmierzenie się z tą sytuacją było moją powinnością. Przede wszystkim rozmawiałem z nim o tym co uosabia. Po drugie podjąłem decyzję, którą uznawałem za konieczną i która mu się nie podobała, ale docenił to, że powiedziałem mu to w twarz. Odtąd rozpoczęliśmy relację, która cały się rozwija i dużo mi daje.

**Przez półtorej godziny rozwiązałeś problem lat...**

- To była trudna sytuacja. Gdy usiadłem, aby z nim porozmawiać, trzęsły mi się nogi. To Totti, mówisz o legendzie w jego świątyni. Nie jest łatwo.

**Po siedmiu miesiącach możemy powiedzieć, że system Monchiego jest przeznaczony na eksport?**

- To prawda, że jestem zadowolony z kontynuowania bycia sobą. Gdy budujesz swoją rolę zaczynając od zera i zostawiasz miejsce, gdzie się rozwinąłeś, maksimum może być aspirowanie do kontynuowania bycia sobą. Nie istnieje jednak sposób na pracę na wyłączność Monchiego. To filozofia pracy, którą wprowadziłem w Seville: bycie jak najbliżej jądra, w którym powstaje ten biznes, ten świat. I tym miejscem jest szatnia, z trenerem, graczami i wszystkimi pracownikami. Tam dobrze się poruszam i mogę pomóc.

**Co oznacza pozyskanie gracza za 220 mln euro w twojej idei piłki?**

- Oznacza, że ktoś ma pieniądze. I również to, że futbol jest w stanie generować takie wartości pieniędzy i że ten, kto zainwestuje może zarobić.

**Ty jednak tego lata nie mogłeś kupować określonych graczy ze względu na inflację w tej sesji mercato...**

- Tak, ale inflacja wiąże się ze wzrostem dochodów. Nie sądzę, że to w całości wina PSG, ale fakt, że futbol generuje więcej pieniędzy.

Autor: abruzzo